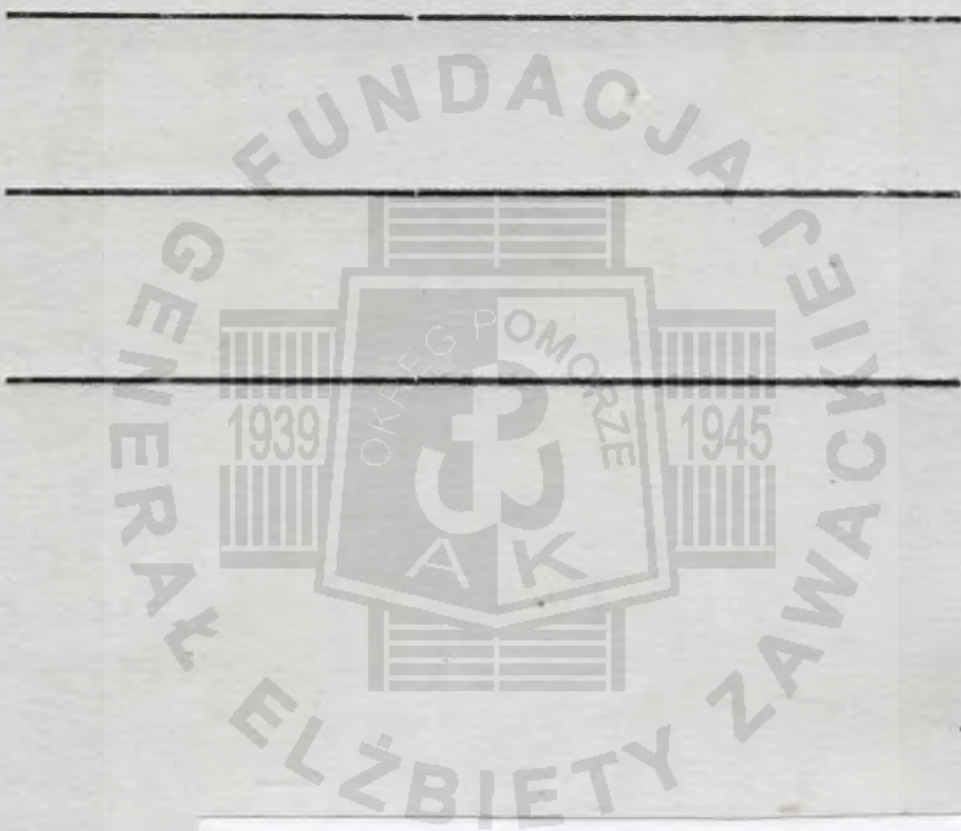


poproszeni w M-995/1729

VI '00  
42



Szablewski Leon

Malbork

Wiesław Jedliński

Malbork  
„Młody Łaś”

++  
Szablewski Leon  
ps. „Orlik”

M-995/1729 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

*Szablewski Leon*.....

*J-21-995/1799 Pom.*.....

*Malbork „Młody Sars”*.....

I./1. Relacja *k. 4 5.1-4*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 4 5.1-5*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 5*

VI. Fotografie *obraz i monografii*

1/1. Relacja - Szablewski Leon:

1. „Wojenne wspomnienia z Malborki”.

wpis z 28.04.1967, oryg.

k. 4 o. 1-4



## WOJENNE WSPOMNIENIA Z MALBORKA

Urodziłem się 13 września 1913 r. w powiecie starogardzkim. Później wraz z rodzicami mieszkałem w Brodnicy, skąd po ukończeniu szkoły wstąpiłem jako ochotnik do wojska. Służbę wojskową odbywałem w jednej z jednostek Pomorskiej Brygady Kawalerii. Brałem czynny udział w kampanii wrześniowej i dostałem się do niewoli, skąd skierowano mnie ~~na~~ na przymusowe roboty do Malborka. Przybyłem tu w 1941 r. Skierowano mnie wówczas do pracy w rzeźni u Niemca Maxa Baehra przy obecnej <sup>Kościuszki</sup> ulicy (12-14). Podobnie jak innych Polaków oznaczono mnie literą „P”, którą musiałem nosić na prawej klapie swojej marynarki. W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej wstąpiłem do Związku Polaków w Prusach Wschodnich „Młody Las”. Wprowadził mnie do niej Narcyz Kozłowski „Szary”, który pracował u ogrodnika przy obecnej ul. Kopernika 27. Jeździłem z nim w teren w sprawach organizowania „Młodego Lasu”. Zebrania konspiracyjne odbywały się między innymi: w Kałdowie, w mieszkaniu Moniki Isdepskiej przy ul. Solskiego 3, w mieszkaniu Pawła Wiśniewskiego „Longin” przy obecnej ul. Kościuszki 10, w budynku gospodarczym przy gospodzie „Bar Turystyczny” k. dworca kolejowego. Jeździliśmy również do wielu miasteczek i wsi, ale trudno wymienić mi ich nazwy. Kierownictwo „Młodego Lasu” wydawało gazetkę, ulotki i odezwy. Pisane one były na maszynie do pisania dostarczonej przez Bernarda Czołbę „Topór”. Publikowaniem tych materiałów zajmował się Antoni Janowicz „Ksiądz” który mieszkał w Domu Polskim przy ul. Solskiego 3 w Kałdowie. Jako radiotechnik zatrudniony był w serwisie radiowym należącym do Niemca Bejera. Znał on dobrze język niemiecki, co ułatwiało mu poruszanie się i kontaktowanie z miejscową ludnością. „Młody Las” rozwijał się szczególnie na Powiślu, a po okrzepnięciu również w innych województwach, szczególnie olsztyńskim i bydgoskim.

Związek Polaków „Młody Las” prowadził tajną oświatę na wsi i w miasteczkach. Były to Uniwersytety Ludowe i Uniwersytety Robotnicze, w których wykłady prowadzili działacze „Młodego Lasu”. Głównym ich organizatorem był Narcyz Kozłowski, który na terenie miasta znany był jako „Ogrodnik”, w terenie jako „Student” z Warszawy, a wśród szeregowych członków i dowódców jako „Szary”. Tajna oświata odegrała wielką rolę, gdyż zapobiegała germanizacji i budziła ducha narodowego wśród pracujących tu Polaków.

Pierwszym dowódcą „Młodego Lasu” był Aleksander Wiśniewski „Ali”, zastępcą Narcyz Kozłowski, drugim zastępcą Antoni Janowicz. Po zamordowaniu przez hitlerowców A. Wiśniewskiego, głównym dowódcą został Narcyz Kozłowski. Wiem, że kierownictwo „Młodego Lasu” przyznało stopnie i odznaczenia wojskowe, ale bliżej w te sprawy nie byłem wtajemniczony. Nie byłem wówczas w kierownictwie. Dokładne informacje na ten temat znał Narcyz Kozłowski i Antoni Janowicz. Organizacja działała w grupach ~~organizacyjnych~~ operacyjnych. Najbardziej aktywne grupy działały na lotnisku wojskowym w Królewie, gdzie stale coś się działo i na dworcu kolejowym, gdzie przeprowadzono kilka akcji sabotażowych. Jeśli chodzi o mnie to brałem w różnych zadaniach podejmowanych przez organizację. Często uczestniczyłem w zebraniach, które po aresztowaniach odbywały się w różnych miejscach. W odróżnieniu od różnych kolaborantów odmówiłem podpisania III listy narodowościowej, co uchroniło mnie od wcielenia do Wehrmachtu i wysłania na front.

W 1943 r. w marcu gestapowcy aresztowali głównego dowódcę „Młodego Lasu” Narcyza Kozłowskiego, który przebywał w starym ratuszu i po przesłuchaniach został wywieziony z Malborka i osadzony w więzieniu i obozie koncentracyjnym. Dowództwo objął wówczas Antoni Janowicz, sprawy wojskowe wychmistrz Wojciechowski, a ja z Romanem Dzierzbickim „Kłos” byliśmy w kierownictwie i ściśle ze sobą współpracowaliśmy.

Odtąd nowego dowódcę stale nachodzili gestapowcy i przetrzymywali w starym ratuszu, w którym znajdował się areszt policyjny podporządkowany kwidzyńskiemu Gestapo. Wszyscy zachodziliśmy w głowę, kto nas zdradził i wydawał w ręce oprawców. Po wyjściu z lochów ratusza Antoni Janowicz stale ukrywał się w terenie. Wówczas to kierownictwo nad organizacją spadło na Romana Dzierzbickiego i na mnie. Kontynuowaliśmy nadal prace rozpoczęte przez poprzedników. Na skutek licznych aresztowań działalność organizacji osłabła, a poszczególne grupy zaczęły działać na własną odpowiedzialność.

Po wizycie złożonej przez Gestapo w Domu Polskim w Kałdowie, kierownictwo „Młodego Lasu” zmieniło swoją siedzibę i przeniosło się na obecną ul. Orzeszkowej 4, do mieszkania pani Zakrzewskiej. Tu zainstalowałem w 1944 r. potajemnie aparat radiowy zbudowany uprzednio przez Antoniego Janowicza. Odtąd słuchałem codziennie komunikatów wojennych nadawanych przez Moskwę i Londyn, które przekazywałem zaufanym ludziom, a ci dalej. Wiadomości o klęskach ponoszonych na wszystkich frontach podnosiły Polaków na duchu i budziły wiarę w odzyskanie niepodległości. Ważniejsze wydarzenia były pisane na maszynie jako ulotki i dostarczane naszym członkom w mieście i terenie. W tym czasie organizowaliśmy doraźną pomoc gotówkową i żywnościową dla Polaków ukrywających się i uciekających z tego terenu. Wydaliśmy również kilka ulotek propagandowych informujących o tym, że Niemcy chylą się ku upadkowi i zbliża się upragniona wolność. Im bardziej zbliżał się koniec wojny, tym bardziej chcieliśmy żyć i doczekać niepodległej Polski. Nawiązaliśmy kontakt z grudziądzkim oddziałem Armii Krajowej, który obiecał nam broń. Do tego jednak nie doszło. Po ucieczce poszukiwanego Antoniego Janowicza i zamordowaniu wachmistrza Wojciechowskiego kontakty z poszczególnymi członkami zostały rozluźnione, gdyż na skutek denuncjacji każdy bał się aresztowania i represji ze stro-

- 4 -

ny zaborcy. Siłą więc rzeczy praca nasza była ograniczona.

v Dowódcą „Młodego Lasu” został obecnie Roman Dzierzbicki „Kłos”. Pochodził on z Poznania, gdzie mieszkał przy ul. Sw. Rocha. Był żonaty i miał dwoje dzieci. Brał czynny udział w kampanii wrześniowej w wojsku polskim i razem ze mną przebywał w obozie jenieckim. Na przymusowe roboty, podobnie jak ja, został przywieziony w 1941 r. i pracował u Olsena na Starym Mieście koło ratusza. Był aktywnym działaczem „Młodego Lasu” i oczekiwał wkroczenia wojsk radzieckich. Zastrzelony został na początku 1945 r. po wkroczeniu Armii Czerwonej. Zwłoki jego zostały pochowane na podwórku przy ul. Sienkiewicza 59 a. Ekshumacja na Cmentarz Komunalny w Malborku nastąpiła w 1966 r.

Po jego śmierci byłem ostatnim dowódcą „Młodego Lasu”. Już wcześniej, jeszcze przed wkroczeniem wojsk radzieckich działalność nasza zwrócona była na ratowanie Polaków ukrywających się przed represjami. Agitowaliśmy również, aby w wypadku ewakuacji Polacy nie wyjeżdżali z Niemcami na zachód. Po zajęciu miasta służyłem za przewodnika, ujawniając pozycje niemieckiej Grupy Bojowej „Marienburg”, a szczególnie sieć przebitych przejść piwnicznych na Starym Mieście. Bezpośrednio po wojnie „Młody Las” formalnie istniał nadal. Jego faktyczne rozwiązanie z udziałem moim, Narcyza Kozłowskiego i Henryka Urbańskiego „Kiliński” nastąpiło dopiero 26 sierpnia 1945 r. Po wojnie zamieszkałem z żoną w Malborku przy ul. Leśnej 4 i pracowałem początkowo jako śledcza w MO, a następnie jako pracownik umysłowy w Malborskich Zakładach Roszarniczych. Na pewno dużo rzeczy zapomniałem, gdyż od tego czasu upłynęło ponad 20 lat.

Leon Szablewski

Malbork, 28 kwietnia 1967 r.

II. Materiały uzupełniające rezerwy -  
- Szablewski Leon:

1. Biogram L. Szablewskiego autorstwa  
Wierstawa Jedlińskiego, mps kop. k. 1 s. 1
2. jak wyżej, [w:] Stow. biograficzny  
konspiracji pomorskiej 1939-1945,  
Tom II 1998, nr 4, s. 150-151, kserokop. k. 1 s. 2
3. art. (brak autora i dokładnego  
źródła, "Młody Las" Leon Szablewski -  
"Orlik", ksero oryg. k. 1 o. 3
4. "Wojenne wspomnienia z Albatorka...";  
zabr. i opr. przez W. Jedlińskiego,  
ksero oryg. (brak źródła) k. 1 s. 4-5



40 wierszy = 13

Zezn. Malbork

1

Szablewski Leon ps. "Orlik" /1913-1976/, członek kierownictwa tajnej organizacji "Młody Las" w Malborku.

Urodzony 13 IX 1913 r. w pow. starogardzkim /brak danych o rodzicach/. Od lat 20. mieszkał z rodziną w Brodnicy, gdzie ukończył szkołę średnią. Jako ochotnik odbył służbę wojskową w jednostce Pomorskiej Brygady Kawalerii. Brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli niemieckiej, skąd w 1941 r. skierowany został na przymusowe roboty do Malborka /pracował w rzeźni Niemca Maxa Baehra/. Odmówił podpisania niemieckiej listy narodowościowej. W 1942 r. wstąpił do tajnego Związku Polaków w Prusach Wschodnich "Młody Las", do którego wprowadził go Nyrcoz Kozłowski ps. "Ogrodnik", "Student", "Szary" organizator i deca tego Związku. Z nim udawał się w okolice Malborka w celu werbowania Polaków. Jako członek kierownictwa uczestniczył w zebraniach konspiracyjnych, odbywających się m.in. w Kałdowie /w domu Polaków autochtonów: Moniki Isdepskiej, Pawła Wiśniewskiego i Zakrzewskiej w Malborku/. Sołiśle współpracował z Romanem Dzierzbickim ps. "Kłosa", również z kierownictwa Związku. Z ramienia "Młodego Lasu" nawiązał kontakt z ludźmi z AK w Grudziądzu w sprawie uzyskania broni /punkt kontaktowy przy obecnej ul. Matejki 10/, jak również z przedstawicielami /o nie znanych nazwiskach/ Polskiej Armii Powstańczej. Po aresztowaniu drugiego z kolei decy "Młodego Lasu" Antoniego Janowicza Szablewski wspólnie z R. Dzierzgowskim samodzielnie kierowali organizacją, przede wszystkim starając się zapobiegać represjom Polaków ze strony Niemców i agitować Polaków, aby w wypadku ewakuacji nie wyjeżdżali z Niemcami na zachód. W 1944 r. w siedzibie kierownictwa "Młodego Lasu" /w domu Zakrzewskiej, przy obecnej ul. Orzeszkowej 4/ zainstalował potajemnie aparat radiowy, dzięki czemu przekazywał aktualne informacje z frontu. Po zajęciu Malborka przez wojska sowieckie służył dowódcom oddziałów ujawniając pozycje niemieckiej Grupy Bojowej "Marienburg", a szczególnie sieci przeбитych przejść piwnicznych na Starym Mieście. Po śmierci R. Dzierzgowskiego /zastrzelonego przez żołnierzy sowieckich w styczniu 1945 r./ został decą "Młodego Lasu", do formalnego rozwiązania go w dn. 26 VIII 1945 r. Po wojnie zamieszkiwał z żoną w Malborku - Leśna 4/. Krótco pracował w Milicji Obywatelskiej, następnie jako urzędnik w Zakładach Roszarniczych. Zmarł 2 VIII 1976 r. w Malborku.

AP AK, T.: Szablewski L.; Zeznania i relacje Szablewskiego L. i Kozłowskiego N. w Państwowym Biurze Notarialnym w Malborku; Ciechanowski K., Ruch oporu ...; Jedliński W., Związek Polaków "Młody Las". Sylwetki dowódców, Malbork 1991; Pom. Org. Konsp. poza AK ...

Wiesław Jedliński



Szablewski Leon ps. „Orlik” (1913-1976), członek kierownictwa tajnej organizacji „Młody Las” w Malborku. 2

Urodzony 13 IX 1913 r. w pow. starogardzkim (brak danych o rodzicach). Od lat 20. mieszkał z rodziną w Brodnicy, gdzie ukończył szkołę średnią. Jako ochotnik odbył służbę wojskową w jednostce Pomorskiej Brygady Kawalerii. Brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli niemieckiej, skąd w 1941 r. skierowany został na przymusowe roboty do Malborka (pracował w rzeźni Niemca Maxa Baehra). Odmówił podpisania niemieckiej listy narodowościowej. W 1942 r. wstąpił w Malborku do tajnego Związku Polaków w Prusach Wschodnich „Młody Las”, do którego wprowadził go Nar-

cyz Kozłowski ps. „Ogrodnik”, „Student”, „Szary”, organizator i komendant tego Związku. Z nim udawał się w okolice Malborka w celu werbowania Polaków. Jako członek kierownictwa uczestniczył w zebraniach konspiracyjnych, odbywających się m.in. w Kałdowie pow. Elbląg w domu Polaków autochtonów: Moniki Isdepskiej, Pawła Wiśniewskiego i u Zakrzewskiej w Malborku. Ścisłe współpracował z Romanem Dzierzbickim ps. „Kłós”, również z kierownictwa Związku. Z ramienia „Młodego Lasu” nawiązał kontakt z ludźmi z AK w Grudziądzu w sprawie uzyskania broni (punkt kontaktowy przy obecnej ul. Matejki 10), jak również z przedstawicielami (o nie znanych nazwiskach) Polskiej Armii Powstania. Po aresztowaniu drugiego z kolei kmdta „Młodego Lasu” Antoniego Janowicza ps. „Ksiądz”, Szablewski wspólnie z R. Dzierzbickim samodzielnie kierowali organizacją, przede wszystkim starając się zapobiegać represjom i agitować Polaków – autochtonów, aby w wypadku ewakuacji nie wyjeżdżali z Niemcami na Zachód. W 1944 r. w siedzibie kierownictwa „Młodego Lasu” (w domu Zakrzewskiej, przy obecnej ul. Orzeszkowej 4) zainstalował potajemnie aparat radiowy, dzięki czemu przekazywał aktualne informacje z frontu. Po zajęciu Malborka przez wojska sowieckie służył pomocą dowódcom oddziałów ujawniając pozycje niemieckiej Grupy Bojowej „Marienburg”, a szczególnie sieci przeбитych przejść piwnicznych na Starym Mieście. Po śmierci R. Dzierzbickiego (zastrzelonego przez żołnierzy sowieckich w styczniu 1945 r.) został kmdtem „Młodego Lasu” do czasu formalnego

150

Słoc. kasp. konsp. pomorskiej 1939-1945,  
Jorn 1998, 2,4

rozwiązania go w dniu 26 VIII 1945 r. Po wojnie zamieszkiwał z żoną w Malborku. Krótko pracował w Milicji Obywatelskiej, następnie jako urzędnik w Zakładach Roszarniczych.

Zmarł 2 VIII 1976 r. w Malborku.

AP AK, T.: Szablewski L., Jedliński W., Związek Polaków „Młody Las”. Sylwetki dowódców; sygn. B-122, Zeznania i relacje Szablewskiego L. i Kozłowskiego N. w Państwowym Biurze Notarialnym w Malborku; Ciechanowski K., *Ruch oporu...*; *Pom. org. konsp. poza AK...*

Wiesław Jedliński

# "MŁODY LAS"

Leon Szablewski - "Orlik"

Urodził się 13 września 1913r. w pow. starogardzkim, a następnie z rodzicami zamieszkał w Brodnicy. Po ukończeniu szkoły wstąpił jako ochotnik do wojska. Służbę odbył w jednej z jednostek Pomorskiej Brygady Kawalerii. Brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli. Do Malborka został skierowany z obozu jenieckiego w roku 1941. Pracował w wielkiej rzeźni u Niemca Maxa Baehra, przy ul. Kościuszki 12-14.

Do "Młodego Lasu" wprowadził go Narcyz Kozłowski "Szary", z którym często wyjeżdżał w teren w sprawie utworzenia Towarzystw Uniwersytetów Robotniczych i Towarzystw Uniwersytetów Ludowych. Był bardzo dokładny i prawdomówny i można było na nim zawsze polegać, gdyż nigdy nie zawiódł. W miarę swych sił i możliwości

pomagał swoim rodakom. Brał systematycznie udział we wszystkich zebraniach, które po aresztowaniach wielu działaczy odbywały się w różnych miejscach. Chętnie podejmował się różnych zadań i wywiązywał się z nich bez zarzutu.

Kiedy wezwano go do ratusza, aby podpisał III listę niemiecką, zdecydowanie odmówił. To spowodowało, że nigdy nie został wcielony do Wehrmachtu i wysłany na front. W 1944r. zainstalował aparat radiowy w mieszkaniu pani Zakrzewskiej przy ul. Orzeszkowej 4. On to po wysłuchaniu komunikatów z frontu oraz z radia londyńskiego i moskiewskiego przekazywał je wyznaczonym członkom, a ci przekazywali dalej. Komunikaty te podnosiły Polaków na duchu i budziły wiarę w odzyskanie niepodległości.



Leon Szablewski ps. "Orlik" należał do ścisłego kierownictwa i był zastępcą Romana Dzierzbickiego. Wprowadził do tajnej organizacji wielu swoich kolegów z wojska i poznanych z pracy w Malborku. Nawiązał również kontakt z grudziądzkim oddziałem AK, jednak bez widocznych efektów. Z ramienia "Młodego Lasu" kontaktował się

również z przedstawicielem Polskiej Armii Powstania w Toruniu. Jednak i tu, podobnie jak w Grudziądzu przy ul. Matejki 10, do wiążących zobowiązań nie doszło. Po wkroczeniu żołnierzy radzieckich i rozstrzelaniu przez nich Romana Dzierzbickiego zostaje ostatnim, najkrócej działającym dowódcą "Młodego Lasu". O jego działalności w ostatniej fazie działalności wiemy tylko tyle, że w czasie ewakuacji miejscowej ludności organizował doraźną pomoc Polakom, ukrywającym się przed dalekim marszem w głąb Niemiec. W czasie wyzwolenia miasta wskazywał ukryte wejście do zamku.

Warto tu dodać, że w czasie wyzwolenia miasta członek "Młodego lasu" Paweł Wiśniewski ps. "Longin" zatknął biało-czerwoną i czerwoną na bramie Mariackiej w Malborku. Flagi i opaski biało-czerwone szyła żyjąca do dnia dzisiejszego i mieszkająca w dawnym Domu

Koła przewodników PTTK w początkach lat osiemdziesiątych. Monika Isdepska, której również udało się przeżyć wojnę, ciągle podkreślała, że wyhodowany przez nią tucznik zostanie przeznaczony na powitanie żołnierzy polskich. Niestety, przed ewakuacją mieszkańców, tuczniaka zabrali Niemcy bez odszkodowania, a do miasta wkroczyli nie Polacy, a Rosjanie. Oficjalne rozwiązanie tajnej organizacji "Młody Las" nastąpiło 26 sierpnia 1945r. w obecności Narcyza Kozłowskiego, który po wojnie wrócił do kraju z obozu koncentracyjnego, Leona Szablewskiego i Henryka Urbańskiego ps. "Kilinski" nad grobem Romana Dzierzbickiego w Malborku przy ul. Sienkiewicza 59a.

Po wojnie Leon Szablewski wraz z żoną zamieszkał w Malborku przy ul. Leśnej 4. Pracował początkowo jako śledczy w Milicji Obywatelskiej, a następnie jako urzędnik w

i pochowany został na Cmentarzu Komunalnym w Malborku.

Chociaż "Młody Las" nie odegrał większej roli w sensie wojskowym, to jednak jego zasługi w rozwoju tajnej oświaty, w budzeniu ducha narodowego i wiary w odzyskanie niepodległości są bezsporne i godne upowszechnienia. 50 rocznica powstania tej organizacji jest niepowtarzalną okazją, by obecne Osiedle XX-lecia PRL, zgodnie z propozycją Ewy Kornatowskiej na łamach "Nowin Malborka" przemianować na "Młody Las", a w piwnicach starego ratusza, będącego kaźnią wielu Polaków urządzić stałą ekspozycję, poświęconą tej organizacji i jej działaczom. Należy uczynić wszystko, aby odrestaurowane staraniem prezesa Koła Przewodników PTTK Anny Pierożyńskiej, piwnice spełniały rolę, jaką winniśmy tym, którym zawdzięczamy życie i wolność w niepodległym kraju.

"Nowiny Malborskie" bez mianem i daty

# Wspomnienia z tamtych lat

zebrał i opracował **Wiesław Jedliński**

## Wojenne wspomnienia z Malborka Wspomina **Leon Szablewski** "Orlik", pracownik MZR, zamieszkały w Malborku, ul. Leśna 4



Urodziłem się 13 września 1913 r. w powiecie starogardzkim. Później wraz z rodzicami mieszkałem w Brodnicy, skąd po ukończeniu szkoły wstąpiłem jako ochotnik do wojska. Służbę wojсковą odbywałem w jednej z jednostek Pomorskiej Brygady Kawalerii. Brałem czynny udział w kampanii wrześniowej i dostałem się do niewoli, skąd skierowano mnie na przymusowe roboty do Malborka. Przybyłem tu w 1941 r. Skierowano mnie wówczas do pracy w rzeźni u Niemca Maxa Baehra przy obecnej ul. Kościuszki 12-14. Podobnie jak innych Polaków oznaczono mnie literą "P", którą młusiałem nosić na prawej klapie swojej marynarki. W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej wstąpiłem do Związku Polaków w Prusach Wschodnich "Młody Las". Wprowadził mnie do niej Narcyz Kozłowski "Szary", który pracował u ogrodnika przy obecnej ul. Kopernika 27. Jeździłem z nim w teren w sprawach organizowania "Młodego Lasu". Zebrania konspiracyjne odbywały się między innymi w Kaldowie, w mieszkaniu Moniki Isdepskiej przy ul. Sol-

skiego 3, w mieszkaniu Pawła Wiśniewskiego "Longin" przy obecnej ul. Kościuszki 10, w budynku gospodarczym przy gospodzie "Bar Turystyczny" k. dworca kolejowego. Jeździliśmy również do wielu miasteczek i wsi, ale trudno wymienić mi ich nazwy. Kierownictwo "Młodego Lasu" wydawało gazetkę, ulotki i odezwy. Pisane one były na maszynie do pisania dostarczonej przez Bernarda Czołbę "Topór". Publikowaniem tych materiałów zajmował się Antoni Janowicz "Książ", który mieszkał w Domu Polskim przy ul. Solskiego 3 w Kaldowie. Jako radiotechnik zatrudniony był w serwisie radiowym należącym do Niemca Bejera. Znał on dobrze język niemiecki, co ułatwiała mu poruszanie się i kontaktowanie z miejscową ludnością. "Młody Las" rozwijał się szczególnie na Powiślu, a po okrzepnięciu również w innych województwach, szczególnie olsztyńskim i bydgoskim.

Związek Polaków "Młody Las" prowadził tajną oświatę na wsi i w miasteczkach. Były to Uniwersytety Ludowe i Uniwersytety Robotnicze, w których wykłady prowadzili działacze "Młodego Lasu". Głównym ich organizatorem był Narcyz Kozłowski, który na terenie miasta znany był jako "Ogrodnik", w terenie jako "Student" z Warszawy, a wśród szeregowych członków i dowódców jako "Szary". Tajna oświata odegrała wielką rolę, gdyż zapobiegała germanizacji i budziła ducha narodowego wśród pracujących tu Polaków.

Pierwszym dowódcą "Młodego Lasu" był Aleksander Wiśniewski "Ali", zastępcą Narcyz Kozłowski, drugim zastępcą

Antoni Janowicz. Po zamordowaniu przez hitlerowców A. Wiśniewskiego, głównym dowódcą został Narcyz Kozłowski. Wiem, że kierownictwo "Młodego Lasu" przyznało stopnie i odznaczenie wojskowe, ale bliżej w te sprawy nie byłem wtajemniczony. Nie byłem wówczas w kierownictwie. Dokładne informacje na ten temat znał Narcyz Kozłowski i Antoni Janowicz. Organizacja działała w grupach operacyjnych. Najbardziej aktywne grupy działały na lotnisku wojskowym w Królewie, gdzie stałe coś się działo i na dworcu kolejowym, gdzie przeprowadzono kilka akcji sabotażowych. Jeśli chodzi o mnie to brałem udział w różnych zadaniach podejmowanych przez organizację. Często uczestniczyłem w zebraniach, które po aresztowaniach odbywały się w różnych miejscach. W odróżnieniu od różnych kolaborantów, odmówiłem podpisania III listy narodowościowej, co uchroniło mnie od wcielenia do Wehrmachtu i wystania na front.

W 1943 r. w marcu gestapowcy aresztowali głównego dowódcę "Młodego Lasu" Narcyz Kozłowski, który przebywał w starym ratuszu i po przesłuchaniach został wywieziony z Malborka i osadzony w więzieniu i obozie koncentracyjnym. Dowództwo objął wówczas Antoni Janowicz, sprawy wojskowe wachmistrz Wojciechowski, a ja z Romanem Dzierzbickim "Kłos" byliśmy w kierownictwie i ściśle ze sobą współpracowaliśmy.

Ciąg dalszy  
w następnym numerze

# Wspomnienia z tamtych lat

zebrał i opracował Wiesław Jedliński

## Wojenne wspomnienia z Malborka Opowiada Leon Szablewski "Orlik", pracownik MZR, zamieszkały w Malborku, ul. Leśna 4

Dokończenie z poprzednie-  
go numeru

Odtąd nowego dowódcę stale nachodzili gestapowcy i przetrzymywali w starym ratuszu, w którym znajdował się areszt policyjny podporządkowany kwidzyńskiemu Gestapo. Wszyscy zachodziliśmy w głowę, kto nas zdradził i wydawał w ręce oprawców. Po wyjściu z lochów ratusza Antoni Janowicz stale ukrywał się w terenie. Wówczas to kierownictwo nad organizacją spadło na Romana Dzierzbickiego na mnie. Kontynuowaliśmy nadal prace rozpoczęte przez poprzedników. Na skutek licznych aresztowań działalność organizacji osłabła, a poszczególne grupy zaczęły działać na własną odpowiedzialność.

Po wizycie złożonej przez Gestapo w Domu Polskim w Kaldowie, kierownictwo "Młodego Lasu" zmieniło swoją siedzibę i przeniosło się na ul. Orzeszkowej 4, do mieszkania pani Zakrzewskiej. Tu zainstalowałem w 1944 r. potajemnie aparat radiowy zbudowany uprzednio przez Antoniego Janowicza. Odtąd słuchałem codziennie komunikatów wojennych nadawanych przez Moskwę i Londyn, które przekazywałem zaufanym ludziom, a ci dalej wiadomości o klęskach ponoszonych na wszystkich frontach podnosili Polaków na duchu i budziły wiarę w odzyskanie niepodległości. Waż-

niejsze wydarzenia były pisane na maszynie jako ulotki i dostarczane naszym członkom w mieście i terenie. W tym czasie organizowaliśmy doraźną pomoc gotówkową i żywnościową dla Polaków ukrywających się i uciekających z tego terenu. Wydaliliśmy również kilka ulotek propagandowych informujących o tym, że Niemcy chylą się ku upadkowi i zbliża się upragniona wolność. Im bardziej zbliżał się koniec wojny, tym bardziej chcieliśmy żyć i doczekać niepodległej Polski. Nawiązaliśmy kontakt z grudziądzkim oddziałem Armii Krajowej, który obiecał nam broń. Do tego jednak nie doszło. Po ucieczce poszukiwanego Antoniego Janowicza i zamordowaniu wachmistrza Wojciechowskiego kontakty z poszczególnymi członkami zostały rozluźnione, gdyż na skutek denuncjacji każdy bał się aresztowania i represji ze strony zaborcy. Siłą więc rzeczy praca była ograniczona.

Dowódcą "Młodego Lasu" został obecnie Roman Dzierzbicki "Kłos". Pochodził on z Poznania, gdzie mieszkał przy ul. św. Rocha. Był żonaty i miał dwoje dzieci. Brał czynny udział w kampanii wrześniowej w wojsku polskim i razem ze mną przebywał w obozie jenieckim. Na przymusowe roboty, podobnie jak ja, został przywieziony w 1941 r. i pracował u Olsena na Starym Mieście ko-

ratusza. Był aktywnym działaczem "Młodego Lasu" i oczekiwał wkroczenia wojsk radzieckich. Zastrzelony został na początku 1945 r. po wkroczeniu Armii Czerwonej. Zwłoki jego zostały pochowane na podwórku przy ul. Sienkiewicza 59 a Ekshumacja na Cmentarz Komunalny w Malborku nastąpiła w 1966 r.

Po jego śmierci był ostatnim dowódcą "Młodego Lasu". Już wcześniej, jeszcze przed wkroczeniem wojsk radzieckich do Malborka, nasza zwiadowcza działalność została przerwana, a ratowanie Polaków ukrywających się przed represjami organizowaliśmy również, aby w wypadku ewakuacji Polacy nie wyjeżdżali z Niemcami na zachód. Podczas wojny służyłem za prze wodnika ujawniając pozycje niemieckiej Grupy Bojowej "Marienburg" a szczególnie sieć przebiegłych przejść piwnicznych na Starym Mieście. Bezpośrednio do wojny "Młody Las" formalnie istniał nadal. Jego faktyczne rozwiązanie z udziałem moim Narcyza Kozłowskiego i Henryka Urbańskiego "Kiliński" nastąpiło dopiero 26 sierpnia 1945 r. Po wojnie zamieszkałem z żoną w Malborku przy ul. Leśnej 4 i pracowałem początkowo jako śledczy w MO, a następnie jako pracownik umysłowy w Malborskich Zakładach Rozsądniczych. Na pewno dużo rzeczy zapomniałem, gdyż od tego czasu upłynęło wiele lat.

artykuł niedostał  
Wiesław Jedliński; zał. do  
listu z 24.XI 2000r. (L. dz. 3598)

P-2-995/1729 Dom.

Malbork

Scablewski Leon

V. Karty informacyjne

ks. 5

Kalbarz  
„Młody Las” ✓

Szablowski Leon

206. 1) Kozłowski M., Teiny Związek  
Młodzieży „Młody Las”...  
s. 25

2) Jedynski H., Związek Polaków  
„Młody Las”... s. 25

MM-PS

Szablewski Leon

Brodzice - Malbork 2  
Młody Las

Jeden z organizatorów "Młodego Lasu".  
Org. powstała wśród robotników przymu-  
szonej w Malborku. Działała od  
kwietnia 1941 do wiosny 1943r.

Zob.: Młode Miasto Lub., Żonyś dzieciół,  
1992, str. 219

KMM-PC



Szablewski Leon

Malbork,  
"Stodyles"

Zob.: "Słownik biograficzny  
konspiracji pomorskiej 1939-1945";  
pod red. H. Lekiewskiej i E. Lewadskiej  
FAPAK; cz. 4 str. 150.

Aska. 16/93

a

Golanisk  
"Młody Les" 4

Szablewski Leon  
ps. "Orlik"

Zob. T: M-1036/1782 Narcyz  
Kozłowski, imp. Golanisk, w. 1/2 str. 10

Wł. X/100

a Szablewski Leon Melbork 5  
Młody  
Las  
p.s. Onliki; ostatni dowódca "Młodych  
Lasów" w Melborku - 1945r.  
Rada Naczelna "Młodych Lasów"  
udała mu 5.05.1942r:  
- stopień porucznika i Krzyż Walecznych;  
PAP (Tomni) zatwierdziła; jednakże i  
stopień i odznaczenie nie zostały  
zweryfikowane  
zob: Kozłowski W. "Tajny Związek Młodzieży  
Wielkiej Młody Las", s. 24; t. probl. Młody  
Las.  
rsk. VI 2020

Szablowski Leon

